

„Dziewczynka z Szóstego Księżyca” – kolejna przygoda bohaterki Nina vs Karkon

Nina rozpoczęła swoją misję z obawą, że nie uda jej się pokonać Karkona, który powstrzymał dzieci od myślenia, a myśli potrzebuje Xorax, bez nich ten świat nie istnieje. Musi przecież się z nim zmierzyć. Taka mała dziewczynka ma walczyć z dorosłym hrabią Karkonem! Ten pojedynek może być ostatnim spotkaniem dobra ze złem, które rozwiąże wszystkie problemy.

- Dasz radę! – mówiła do siebie dziewczynka dla otuchy. Nikt jej nie towarzyszył, więc musiała sama dodawać sobie odwagi. Po drodze Nina spotkała swoją dawną przyjaciółkę, Izabelę. Dziewczynka zaprosiła małą alchemiczkę do swojego domu. Mama Izabeli, pani Smith, gotowała obiad, a że Nina była głodna, pani Smith nakarmiła ją i pozwoliła przenocować. Z samego rana Nina wybrała się w dalszą wędrówkę, ale wcześniej pożegnała się z Izabelą i jej mamą:

- Do widzenia Izabelo! Do widzenia pani Smith! Dziękuję za nakarmienie i nocleg – rzekła Nina.

- Do widzenia Nino, ale zanim odejdziesz, weź koszyk z prowiantem, który przygotowałam razem z mamą – poprosiła Ninę Izabela. – Będzie nam bardzo miło.

- Och! Bardzo dziękuję! Jak będę wracała z misji odniosę go wam – oznajmiła dziewczynka.

- Dobrze, jesteś u nas mile widziana – powiedziała pani Smith.

- To do zobaczenia! – pożegnała się Nina.

- Do zobaczenia – wykrzyknęły razem matka i córka.

Nina ruszyła w dalszą drogę ku północy, gdzie znajdował się zamek Karkona. Droga była długa, męcząca i pełna niebezpieczeństw, jednak udało się! Mała alchemiczka ujrzała zamek Karkona, który był pilnie strzeżony przez strażę.

- Jak się tam dostać? – pomyślała Nina. – Przecież wszędzie są strażę! Dziewczynka z Szóstego Księżyca długo myślała nad sposobem wślizgnięcia się do zamku. Nina znalazła dziurę w ścianie zamku na tyle dużą, że mogła zobaczyć co się znajduje w środku, przesłaby przez nią, a co najważniejsze, być niezauważoną przez strażę.

- Ochrona nie widzi tej ogromnej dziury? – pomyślała Nina. – Zresztą, lepiej dla mnie. Dziewczynka bezszelestnie przybiegła do dziury, jednak została złapana, zanim weszła do przejścia. Straże wtrąciły ją do klatki pośrodku zamku. Miejsce zamieszkania Karkona budziło strach, wszystko w czerni i granacie. Zamek Karkona można było nazwać wielką biblioteką, gdzie nie spojrzysz, tam książki.

- Witaj, Nino! – przywitał Ninę Karkon.

- To ty znasz moje imię?! – zdziwiła się dziewczynka z Szóstego Księżyca. – Skąd wiedziałeś, że tu przyjdę?

- Dziecko, ja wszystko wiem – mówił ze spokojem Karkon. – Wiem o Xorax, o różnych księgach, które dzisiaj tu przyniosłaś.

- Ja nie przyniosłam żadnych ksiąg – odrzekła Nina. – Nauczyłam się wszystkiego na pamięć. Nie przewidziałeś tego?

- Ale jak to? – dziwił się hrabia. – Myślałem, że zabierzesz ze sobą wszystkie książki, żeby mnie pokonać.

- Jednak nie wiesz wszystkiego – oznajmiła Nina. – Właściwie, dlaczego powstrzymałeś dzieci od myślenia? Chciałeś zniszczyć Xorax?

- Zaczniemy od tego, że nie chciałem być w ogóle złym człowiekiem. Stałem się taki po jednym zdarzeniu.

- Jakim zdarzeniu? – spytała Nina.

- Po spotkaniu z twoim dziadkiem – rzekł Karko.

- Naprawdę? Jak to się stało? Opowiedz – powiedziała mała alchemiczka.

- Kiedyś pracowałem razem z twoim dziadkiem – opowiadał hrabia. – Byliśmy przyjaciółmi i razem poznawaliśmy sekrety magicznego wszechświata. Kiedy byliśmy blisko odkrycia Cora, pojawił się Birian Birov. Później profesor Misza pracował tylko z nim, odsuwając mnie na bok, a najgorsze było to, że twój dziadek podpisał nasze osiągnięcia jako Michaił Meszyński i Birian Birov! Od tamtego czasu chciałem się zemścić na Michaile, więc wymyśliłem plan polegający na powstrzymaniu dzieci od myślenia, wiedząc, że misję uratowania Xorax podejmie ktoś z rodziny profesora Meszyńskiego.

- Nie mogłeś tego powiedzieć mojemu dziadkowi? – zapytała Nina.

- Było już za późno – odpowiedział Karkon.

Nagle pojawił się oślepiający blask. Nina pomyślała, że to ktoś z Xorax. Nie myliła się. Przed oczami Niny i Karkona stała Eterea.

- Witaj, Nino! Właśnie powstrzymałaś Karkona przed dalszym więzieniem Dzieci Ziemi – zaapelowała Eterea.

- Jakim cudem?! – zdziwiła się Nina.

- Po twojej rozmowie z hrabią Karko zmienił tok rozumowania i postanowił być dobrym człowiekiem. W zamian za uratowanie nas, mianuję cię królową Xorax – oznajmiła Eterea.

- Naprawdę? Bardzo dziękuję! Co zrobimy z Karkonem? – spytała Nina.

- Karko będzie ci pomagał w nauce nowych zaklęć, to będzie jego pokuta – rzekła Matka Alchemiczka.

- Bardzo dziękuję! – odrzekł Karkon.

Później wszyscy powrócili do Xorax. Nigdzie nie było zła. Panowało tylko i wyłącznie dobro, a Nina oddała koszyk Izabeli, jak obiecała.